

Prof. dr hab. Tadeusz Wiśniewski,
Katedra Postępowania Cywilnego
Akademia Leona Koźmińskiego

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr M o n i k i B a r e ł y pt. *Pomoc sądu państwowego dla sądu polubownego*, sporządzona na życzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Nie ma jednolitych kryteriów oceniania wartości prac naukowych, niemniej jednak na ogół przyjmuje się, że na ostateczną ocenę rozprawy doktorskiej rzutuje pięć czynników: 1) temat i zakres rozprawy; 2) zastosowana metoda badawcza; 3) struktura (kompozycja) pracy; 4) strona warsztatowa oraz 5) zawartość merytoryczna.

Spośród wymienionych elementów najważniejsze znaczenie należy przypisać tematowi, metodzie badawczej oraz zawartości merytorycznej. Podjęty temat powinien bowiem dotyczyć zagadnienia prawnego, ważkiego z punktu widzenia społecznego, a zastosowana metoda decyduje z kolei o możliwości trafnego dostrzegania problemów wynikających z tematu i ich prawidłowego rozwiązywania. Zawartość merytoryczna stanowi natomiast istotę każdej pracy naukowej i to ona decyduje o finalnym sukcesie albo niepowodzeniu.

Odnosnie do **tematu rozprawy**, należy podkreślić, że Autorka w tym względzie dokonała trafnego i interesującego wyboru. Temat badawczy obejmuje liczny zespół ważnych teoretycznie i praktycznie zagadnień, które – jak dotychczas – rozważane były stosunkowo rzadko i tylko przyczynkowo.

O prawidłowym wyborze tematyki badawczej świadczy między innymi okoliczność, że często, szczególnie w ostatnim czasie, słyszy się narzekanie na niesprawność i niepoprawność pracy organów wymiaru sprawiedliwości, w konsekwencji czego w opinii społecznej standard pracy sądów powszechnych, zarówno sądów rozpatrujących sprawy cywilne, jak i sprawy karne, przedstawia się jako wysoce niezadawalający. Pozostawiając na uboczu kwestię, czy tak właśnie kształtuje się rzeczywisty i obiektywny stan rzeczy, należy stwierdzić, że

postulatowi usprawnienia wymiaru sprawiedliwości w Polsce sprzyja – spośród wielu czynników – m.in. także stworzenie takich regulacji, które zapewnią wierzycielowi możliwość skutecznego dochodzenia swoich roszczeń, przy czym chodziłoby tutaj nie tylko o postępowanie rozpoznawcze przed sądem państwowym (powszechnym), ale także przed sądem polubownym. Wybór tematu rozprawy, jak i samo jego ujęcie należy poza tym ocenić pozytywnie z dwóch innych względów. Po pierwsze, odmiennie niż to jest w literaturze zagranicznej, w polskim piśmiennictwie problematyka ta nie była jak dotąd przedmiotem pogłębionej i wnikliwej analizy. Po drugie, skupienie się pomocy udzielanej sądowi polubownemu przez sąd państwowy było uzasadnione tym, że w tym zakresie z całą ostrością uwypuklają się w sposób szczególny specyfika i odrębności arbitrażu, w stosunku do postępowania przed sądami państwowymi.

Jak podkreśliła we wprowadzeniu Doktorantka, (s. 10), ważnym celem Jej pracy była odpowiedź na pytanie o charakter postępowania przed sądem państwowym, wywołanego wnioskiem sądu polubownego o udzielenie mu pomocy prawnej. Czy jest to jedynie postępowanie tzw. wypadkowe, czy też jest odrębne postępowanie uregulowane w art. 1192 k.p.c. Ze względu na lakoniczność regulacji zawartej we wskazanym artykule, niezbędne było też rozważenie zagadnienia, jakie w ogóle przepisy powinien stosować sąd rejonowy przy udzielaniu pomocy prawnej na rzecz sądu polubownego, a także ustalenie katalogu czynności, które sąd rejonowy może w omawianym wypadku świadczyć. Poza tym wyjaśnieniu podlegało szeroko rozumiane zagadnienie dopuszczalności uwzględnienia wniosku sądu polubownego (kwestie oceny wniosku z punktu widzenia ekonomiki procesowej i uprawnienia sądu rejonowego do zbadania ważności zapisu na sąd polubowny).

Biorąc pod rozwagę całokształt wywodów, które przedstawione zostały w rozprawie, oraz uprzedzając końcową konkluzję, z przekonaniem należy stwierdzić, niezależnie od poczynionych niżej pewnych zastrzeżeń, że cel ten został osiągnięty w rozprawie w wysokim stopniu, pozwalającym na pozytywną ocenę. Wybór tematu rozprawy jest zatem uzasadniony zarówno względami teoretycznopozytywnymi, jak i względami praktycznymi.

Nie można także mieć zasadniczych zastrzeżeń co do zastosowanych **metod badawczych**. Zasadniczą rolę w recenzowanej rozprawie odegrała typowa analiza jurydyczna obowiązujących rozwiązań prawa polskiego. Analizą objęto, co zrozumiałe, przede wszystkim przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Metodą dogmatyczną zanalizowano też - w dostatecznym stopniu - unormowania zawarte w wiążących Polskę aktach konwencyjnych i innych aktach międzynarodowych, w tym w stosownych rozporządzeniach

Rady (WE). Doktorantka zastosowała także metodę prawnoporównawczą (nieco szerzej porządku prawne austriacki, francuski, hiszpański, holenderski, niemiecki, szwajcarski, włoski, a także system *common law*, wężiej: południowokoreański i inne). Metodę tę zastosowała przede wszystkim w rozdziale III, który w całości został zredagowany przy jej użyciu. Metodę tę można jednak dostrzec w innych fragmentach rozprawy. W pewnym zakresie metodę prawnoporównawczą wzbogacono metodą historyczną.

Cennym posunięciem Autorki, zresztą koniecznym, było wykorzystanie orzecznictwa sądowego, w tym Sądu Najwyższego. Wprawdzie orzecznictwo to nie ma szerokiego zakresu, niemniej jednak posunięcie to pozwoliło Autorce rzetelniej wyjaśnić obowiązującą regulację normatywną. Nie przyczyniło się jednak do rozważenia również kierunków i treści postulatów *de lege ferenda*.

Struktura i merytoryczna zawartość rozprawy.

Formalna struktura pracy należy zawsze do *licentiae poeticae* autora, ale może ona być także przedmiotem oceny recenzenta. Otóż struktura rozprawy, która obejmuje przedmowę, osiem podstawowych merytorycznie rozdziałów, wnioski, zestaw literatury oraz wykaz orzecznictwa i skrótów, nie nasuwa istotniejszych zastrzeżeń. Układ redakcyjny rozprawy jest klarowny, co pozwala stwierdzić, że jej zawartość była należycie przemyślana.

Należy jednak zauważyć, że rozdział VIII (*Skutek dla postępowania arbitrażowego uchyleń powstałych podczas wykonywania wniosku o udzielenie pomocy prawnej*) liczy zaledwie 7 stron i swoją objętością rażąco odbiega od pozostałych rozdziałów. Materia składająca się na ten rozdział ściśle łączy się z problematyką rozdziału poprzedniego (rozdziału VII; *Przebieg postępowania przed sądem państwowym*) i z powodzeniem mogła stanowić ostatni jego podrozdział, będąc swoistego rodzaju - obok podsumowania w postaci wniosków – zwieńczeniem tego rozdziału. Włączenie problematyki zawartej w rozdziale VIII do rozdziału poprzedniego odbyłoby się z całą pewnością bez uszczerbku dla oceny poprawności koncepcji redakcyjnej całej rozprawy i doprowadziłoby do zachowania właściwych proporcji w strukturze pracy. Wypada podkreślić, że cała praca ma 322 strony.

Autorka nie przedstawiła także wykazu najważniejszych aktów prawnych, co jest dość istotnym zaniechaniem warsztatowym, zważywszy że w rozprawie analizowano akty normatywne kodeksowe i pozakodeksowe, uregulowania międzynarodowe i inne.

Wyszczególnienie niektórych z tych aktów w ramach wykazu skrótów nie może z oczywistych względów stanowić surogatu brakującego wykazu.

Poza tym należy wytknąć, że - wbrew art. 13 ust. 6 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (...), tekst jedn.: Dz.U. poz.882 ze zm. - recenzowana rozprawa nie została opatrzona streszczeniem w języku angielskim.

Nie można natomiast mieć jakichkolwiek zastrzeżeń do układu (rozmisszczenia) analizowanej materii w ramach poszczególnych rozdziałów. Autorka przestrzega tzw. sekwencyjności wywodów, co sprawia, że zachowany został ład informacyjny.

Co się tyczy strony redakcyjnej rozprawy, to nasuwa się również spostrzeżenie, że na ogół dla czytelnika przydatne jest zamieszczanie w każdym rozdziale podsumowania zaprezentowanych wywodów. Doktorantka dokonała nie tylko podsumowania generalnego, będącego ukoronowaniem całości pracy, ale również zdecydowała się na podsumowania cząstkowe, co ułatwia lekturę, a przede wszystkim służy systematyzacji materii. Dziwi tylko fakt, że w jednym rozdziale (IV; *Historia regulacji pomocy sądu państwowego dla sądu polubownego*) zaniechano cząstkowego zreasumowania. Można mniemać, że Autorka uznała, iż omówiona w nim problematyka albo nie wymaga końcowej konkluzji, albo też nie nadaje się do dokonania tego rodzaju operacji redakcyjnej. Żadnego z tych hipotetycznych stanowisk nie można jednak podzielić.

Pracę otwiera przedmowa, w której zaakcentowano przyczynę zajęcia się tytułową problematyką oraz cel rozprawy, natomiast całość kończy zwięzłe, wręcz lakoniczne (zaledwie dwie i pół strony) podsumowanie nazwane wnioskami. Metodologiczne zestawienie wstępnego i końcowego elementu redakcyjnego rozprawy mimo wszystko świadczy o spójności pracy badawczej, natomiast zawarte w nich wywody dowodzą zdolności Doktorantki do syntetycznego zestawienia rezultatów Swej pracy.

Rozdział pierwszy rozprawy (s. 13-27; *Charakterystyka pomocy sądu państwowego dla sądu polubownego*) ma charakter ogólny. Autorka skoncentrowała się w nim na scharakteryzowaniu pomocy prawnej udzielanej sądowi polubownemu przez sąd państwowy i przedstawieniu jej klasyfikacji z punktu widzenia m.in. kryterium przedmiotowego, temporalnego, procesowego i funkcjonalnego. W podsumowaniu dochodzi do interesującego stwierdzenia, wyrażanego też w doktrynie obcej, że wsparcie sądu państwowego umożliwia sądowi polubownemu dokonanie czynności w sytuacjach, w których brak prawnej możliwości

działania arbitrów lub też są one niewystarczające, ażeby zagwarantować stronom należyte rozstrzygnięcie w ramach zapisu na sąd polubowny. W konsekwencji pomoc prawna sądu państwowego usuwa strukturalne braki sądownictwa prywatnego.

W drugiej kolejności Autorka przedstawiła relację instytucji pomocy prawnej sądowi polubownemu w odniesieniu do paralelnej instytucji pomocy prawnej udzielanej sobie przez sądy państwowe (rozdział II, s. 28-65; *Pomoc prawna dla sądu polubownego a pomoc pomiędzy sądami państwowymi*). Autorka doszła do kilku istotnych wniosków, które przedstawiła. Po pierwsze, że pomoc prawna świadczona między sądami państwowymi w obrocie krajowym co do przedmiotu, celów i przesłanek różni się od pomocy w obrocie międzynarodowym. Po drugie, nie jest uzasadnione dokonywanie rozróżnienia pomiędzy pomocą świadczoną przez sąd państwowy sądowi polubownemu prowadzącemu postępowanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz gdy postępowanie polubowne ma miejsce za granicą lub nie jest ono oznaczone. Przede wszystkim dlatego, że specyfika sądownictwa arbitrażowego nie wynika z prowadzenia postępowania w określonym miejscu, lecz z faktu prywatnego charakteru tego sądownictwa i szerokiej autonomii stron postępowania w zakresie kształtowania jego przebiegu. Jednym z pozostałych wniosków jest trafne przekonanie, że stosowanie *per analogiam* odpowiednich przepisów Tytułu IV Księgi drugiej, Części czwartej Kodeksu postępowania cywilnego wchodzi w rachubę zarówno w odniesieniu do „obrotu krajowego”, jak i w razie wniosku o pomoc prawną, złożonego przez sąd polubowny w „obrocie międzynarodowym”.

W kolejnym rozdziale (III, s. 66-78; *Pomoc sądu państwa obcego dla krajowego sądu polubownego – uwagi prawnoporównawcze*). Rozdział ten ma charakter typowo deskryptywny, gdyż zrelacjonowano w nim określone obce regulacje, nie wnikając szerzej w ich bliższą ocenę. Podobnie można ocenić rozdział następnym (IV, s. 79-103; *Historia regulacji pomocy sądu państwowego dla sądu polubownego*). Oczywiście oba te rozdziały były potrzebne i również wzbogacają zawartość treściową recenzowanej rozprawy.

Najobszerniejszym rozdziałem jest rozdział V zatytułowany: *Zakres przedmiotowy pomocy dla sądu polubownego* (s. 104-185). Ma on dużą wartość poznawczą i naukową, gdyż identyfikacja dopuszczalnych i wchodzących w grę czynności pomocowych sądu państwowego na rzecz sądu polubownego ma istotne znaczenie dla analizy problemów, które zostały rozważone w rozdziałach następnym. Autorka w rozdziale V poszukiwała odpowiedzi na dwa podstawowe pytania badawcze: co się kryje pod pojęciem „przeprowadzenie dowodu

lub wykonanie innej czynności”, użytym w art. 1192 § 1 k.p.c. oraz jak należy rozumieć węższe pojęcie „przeprowadzenie dowodu”. Z przedstawionych w tym rozdziale rozważań wynika, że sąd państwowy wspierając sąd polubowny, może przeprowadzić dowód stosując każdy środek dowodowy przewidziany w kodeksie postępowania cywilnego. Może też dokonać doręczenia pisma lub wykonać inną czynność sądową: dostarczenie zaświadczenia, odpisów i wyciągów z akt urzędowych, przedmiotów oraz informacji o istnieniu dowodów. Natomiast środki przymusu może zastosować wyłącznie wobec świadka, osoby trzeciej i biegłego, nigdy zaś względem stron. Sąd polubowny nie może jednak domagać się od sądu państwowego, ażeby w ramach udzielanej pomocy prawnej odebrane zostało od przesłuchiwanym osób przyrzeczenie. Wskazane wnioski są trafne i nie można ich oceniać krytycznie.

Z pewnością warto zwrócić uwagę na kolejny rozdział pt. *Wniosek sądu polubownego o udzielenie pomocy prawnej* (rozdział VI, s. 186-222), ponieważ Autorka z należytą starannością i wnikliwością podjęła w nim m.in. próbę odpowiedzi na pytanie, czy wniosek o pomoc prawną może skutecznie złożyć także sąd polubowny, który proceduje za granicą lub którego miejsce postępowania nie jest oznaczone. Odpowiedź, którą także podzielam, jest pozytywna.

Następny rozdział (VII, s. 223-293; *Przebieg postępowania przed sądem państwowym*) poświęcony jest przebiegowi postępowania wywołanego wnioskiem sądu polubownego o udzielenie pomocy prawnej. Problematyka ta została przedstawiona wyczerpująco i w sposób nie nasuwający nawet najmniejszych zastrzeżeń. Można jedynie zastanawiać się, o czym była już mowa, czy właściwe było niewłączenie do omawianego rozdziału również problematyki skutków dla postępowania arbitrażowego uchybień powstałych podczas wykonywania przez sąd państwowy wniosku o udzielenie pomocy prawnej.

Sposób przedstawienia wielowarstwowej kwestii przebiegu „postępowania pomocowego” należy ocenić jako szczególnie udany wątek rozprawy. Autorka doszła do trafnego przekonania, że sąd rejonowy realizuje wniosek sądu polubownego o udzielenie pomocy prawnej według prawa polskiego, bez względu na to, czy postępowanie polubowne toczy się w Polsce, czy poza jej terytorium. Sąd państwowy każdorazowo powinien jednak wstępnie wyjaśnić, czy udzielenie pomocy jest w ogóle konieczne, a zatem, czy dana czynność należy do wyłącznej kompetencji sądownictwa państwowego i sąd polubowny nie

może wykonać jej sam. Dlatego też sąd polubowny we wniosku musi podać przyczyny uniemożliwiające mu samodzielne przeprowadzenie dowodu czy też dokonanie innej czynności procesowej.

Przekonujące jest też, poparte dość obszernym i wnikliwym wyjaśnieniem, stanowisko, że strony – przez zawarcie negatywnej umowy dowodowej - mogą skutecznie ograniczyć zastosowanie w toku postępowania polubownego przepisu art. 1192 k.p.c. w odniesieniu do czynności dowodowych. W pozostałym zakresie jakkolwiek ograniczenie nie jest dopuszczalne. Nie wchodzi więc, przykładowo, zablokowanie przez stronę możliwości uzyskania przez sąd polubowny w drodze pomocy prawnej sądu państwowego orzeczenia prejudycjalnego. Zgadzam się także z wnioskiem Doktorantki, że sąd państwowy co do zasady nie jest uprawniony do badania ważności i skuteczności albo też przekroczenia zakresu zapisu na sąd polubowny.

W ramach omawianego rozdziału Autorka dostrzegła też potrzebę zgłoszenia wniosku *de lege ferenda*. W tym względzie został zgłoszony postulat przyznania sądowi polubownemu uprawnienia do zaskarżania wszystkich decyzji sądu rejonowego o odmowie dokonania wnioskowanej na podstawie art. 1192 k.p.c. czynności.

Rozdział VI *Środki obrony przed egzekucją prowadzoną na podstawie zaopatrzonego w klauzulę wykonalności aktu notarialnego* to liczące zaledwie 7 stron rozważania co do ewentualnych uchybień sądu rejonowego w toku postępowania o udzielenie pomocy sądowi polubownemu oraz ich następstw procesowych. Szczególne znaczenie ma stwierdzenie Autorki, poczynione zresztą w ślad za przedwojennym orzecznictwem Sądu Najwyższego, że strona może powołać się na nadmienione uchybienia w skardze o uchylenie wyroku sadu polubownego.

Dopełnieniem rozprawy są końcowe wnioski, z których m.in. wynika, że pomoc udzielana sądowi polubownemu przez sąd państwowy, obejmująca czynności, do których sąd polubowny nie jest uprawniony, ma na celu zapewnienie oczekiwanej efektywności postępowania polubownego, a zatem urzeczywistnienie wiążącego strony zapisu na sąd polubowny. Wobec lakoniczności regulacji dotyczącej sposobu wykonywania przez sąd państwowy tytułowej pomocy, niezbędne jest w tym zakresie wyraźne rozwiązanie ustawodawcze. Kolejnym postulatem *de lege ferenda*, o którym była już mowa, jest sugestia przyznania sądowi polubownemu uprawnienia do zaskarżania każdej decyzji sądu rejonowego o odmowie dokonania czynności wnioskowanej na podstawie art. 1192 k.p.c.

Warsztat naukowy Autorki należy ocenić jako co najmniej satysfakcjonujący. Wywody są rzetelnie uargumentowane, a w razie potrzeby też i odpowiednio udokumentowane. Oparte są na stosownej literaturze przedmiotu, zarówno krajowej, jak i obcej. Autorka stworzyła w systemie ciągłym 1010 przypisów, mających charakter przede wszystkim formalny. Tylko nieliczne mają postać merytoryczną, co niewątpliwie sprzyja czytelności całego tekstu. Na podkreślenie i pozytywną ocenę zasługuje wyraźne prezentowanie przez Autorkę własnego stanowiska we wszystkich kwestiach podejmowanych w rozprawie.

Generalnie ujmując, praca jest napisana dobrą polszczyzną i czyta się ją z łatwością. Niemniej jednak mankamentem recenzowanej rozprawy jest jej strona redakcyjna. Z jednej strony bowiem widoczna jest sprawność Autorki w posługiwaniu się bogatym i precyzyjnym językiem prawniczym, z drugiej strony jednak razi pewna niedbałość o należyty poziom rozprawy w zakresie przestrzegania reguł językowych. Usterki językowych jak na pracę naukową jest zbyt wiele. Niebywała wręcz jest też liczba tzw. literówek. Frekwencja niektórych z nich jest zadziwiająca. Nieco złośliwie i z przesadą można też stwierdzić, że Autorka czuje niechęć do – koniecznego przecież w zawodzie prawnika - wspomaganie się słownikami i poradnikami językowymi. Zaistniałe usterki należy, chociażby przykładowo, wskazać, a to w myśl maksymy: nie lekceważcie drobnostek, bo z nich składa się doskonałość, a ta nie jest drobnostką.

Przede wszystkim można mieć zastrzeżenia co do sformułowania samego tytułu rozprawy: *Pomoc sądu państwowego dla sądu polubownego*. Przyimek *dla* z dopełniaczem zamiast celownika, to wszak regionalizm składniowy charakterystyczny dla Podlasia, i polszczyzny Kresów północnych (Litwa, Białoruś, Łotwa). Tymczasem zgodnie z normą ogólnopolską zamiast przyimka *dla* z dopełniaczem należy używać celownika. A więc tytuł rozprawy powinien być następujący: *Pomoc udzielana sądowi polubownemu przez sąd państwowy* względnie *Pomoc sądu państwowego udzielana sądowi polubownemu*.

Na stronie tytułowej Autorka nie widziała potrzeby postawienia kropki po skrótce *dr* występującym w dopełniaczu (powinno być *pod kierunkiem dr. hab....*, a jest *pod kierunkiem dr hab....*). Z normatywnego nakazu językowego wynika, że kropka jest zbędna tylko w mianowniku (*dr*).

Spośród błędów interpunkcyjnych na czoło wysuwa się bardzo popularny niestety błąd, polegający na stawianiu przecinka w nieprawidłowym miejscu w razie używania

spójników zespolonych wprowadzających wypowiedzenia podrzędne: *chyba że; mimo że; mimo iż; zwłaszcza że*. Przecinek stawia się przed tymi spójnikami, Doktorantka zaś spójniki te błędnie rozdziela: *chyba, że; mimo, że; mimo, iż* (np. s. 66, , 92, 148, 205, 235, 250, 253).

Jak wiadomo, imiesłów zakończony na *-qc*, oddziela się przecinkiem wraz z ewentualnymi jego określeniami od poprzedzającej go lub następującej po nim reszty zdania. Tymczasem Autorka niezbędny przecinek niekiedy pomija, np. *Biorąc pod uwagę kryterium temporalne wyróżniono w ramach...*, zamiast: *Biorąc pod uwagę kryterium temporalne, wyróżniono w ramach...* (s. 22); *Reasumując podkreślić należy...*, zamiast *Reasumując, podkreślić należy...* (s. 37); *Komentując d.k.p.c. wskazano...*, zamiast *Komentując d.k.p.c., wskazano...* (s. 95); *Rozpoczynając od problematyki odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przed sądem polubownym zauważyć trzeba...*, zamiast *Rozpoczynając od problematyki odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przed sądem polubownym zauważyć trzeba...*(s. 131); *Reasumując podzielić należy...*, zamiast: *Reasumując, podzielić należy...*(s. 232).

W rozprawie dostrzegalne są także błędy interpunkcyjne w związku ze zwrotami inicjującymi wyliczenie (*po pierwsze, po drugie, po trzecie*). Po zwrotach tych stawiamy zawsze przecinek. Autorka natomiast wymaganych przecinków unika (np. s. 29, 32, 54, 57, 61, 187).

Doktorantka błędnie posługuje się też wyrażeniem „*odnośnie czegoś*”, co jest ruscyzmem, zamiast wybierać – zgodnie z polską normą językową – konstrukcję „*odnośnie do czegoś*”. Przykładowo tylko, s. 18: *Odnośnie ogólnego nastawienia...*, zamiast *odnośnie do ogólnego nastawienia...*

W polszczyźnie obowiązuje zasada zapisywania wyrażeń obcojęzycznych kursywą. Doktorantka nie zawsze o tej zasadzie pamięta, np. s. 51: *de facto*, zamiast *de facto*; s. 75: *expressis verbis*, zamiast *expressis verbis*; s. 169 i 234: *de lege lata*, zamiast *de lege lata*; s. 205: *per analogiam* (w rzeczywistości pojawia się też literówka, bo napisano - *per anlogiam*), zamiast *per analogiam*.

Nie są z pewnością językową wizytówką Autorki liczne literówki. Pojawiają się one z największą intensywnością w odniesieniu do czasownika *udzielić* (w różnych zresztą jego przypadkach). Nagminnie bowiem dostrzegamy w pracy wyrażenie „*udzielnie*” zamiast „*udzielenie*” (np. s. 33, 72, 78, 186, 217, 226, 284, 292, 294).

Spis treści zawiera niedokładność, gdyż podrozdział 1 rozdziału I *Uwagi ogólne* nie rozpoczyna się na stronie 15, jak to wskazano w tym spisie, lecz na stronie 13.

Wnioski końcowe

Poczynione powyżej spostrzeżenia i stwierdzenia, mimo poczynionych uwag krytycznych dotyczących warstwy redakcyjnej, pozwalają niewątpliwie na pozytywną ocenę rozprawy doktorskiej Pani mgr Moniki Bareły.

Konkludując, wskazana powyżej charakterystyka recenzowanej rozprawy doktorskiej Pani mgr Moniki Bareły prowadzi do przekonania, że spełnia ona wszystkie formalne i merytoryczne wymagania dysertacji doktorskich, przewidziane w art.13 ust.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule (...), tekst jedn.: Dz.U. 2014, poz. 1852 ze zm. Dlatego też wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 25 lipca 2017 r.

